

Taras – Daria ze Śląska

Wyszedł przed chwilą na taras,
Nie mówił, czy wróci zaraz
Zamknęłam oczy, a on za sobą drzwi
Cisza, co męczy, jak hałas
Znowu wypowie się za nas
Pewnie potrzyma nas jeszcze kilka dni
Mówili, ładna z nas para,
Chociaż niewiele tu działa
Dopiję wino, aż mi się urwie film
Nie wiem, czy warto się starać,
Niech się powoli dopala
Kiedyś zapomnę, o co dziś poszło mi
Tak to my, ewidentnie coś się nie układa
Mam już dość,
Gdy znów na nic mi nie odpowiadasz
Chcesz, to krzycz,
Przestań mówić, że to nie wypada
Walcz o łzy,
Bo milczenie nam już nie pomaga,
Nie pomaga
Poruszył lekką firanę, powoli fala za falą
Zalewa pokój, papierosowy dym
Ciśnienie rośnie jak balon
Wypełnia serce i salon
Znajomi w kuchni z tonikiem piją gin
Muzyka gaśnie za ścianą,
Nam tylko oczy się palą
Nie wiem, na ile wystarczy na to sił
Wychodzisz, zostawiasz samą,
Nie wiem, co w sumie się stało
Znowu cię nie ma, a chciałam, żebyś był
Tak to my, ewidentnie, coś się nie układa
Mam już dość,
Gdy znów na nic mi nie odpowiadasz
Chcesz, to krzycz,
Przestań mówić, że to nie wypada

Walcz o łzy,
Bo milczenie nam już nie pomaga,
Nie pomaga



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych